

## **Bóg nie lubi kobiet** Autor tekstu: **Zenon Kuczera**

### Feministyczne realia religii monoteistycznych

**O**d dwóch tysiącleci w „królestwie bogów” mężczyzna jest królem a wszystkie religie uznają kobiety ciągle za istoty ludzkie drugiej kategorii. Pretekstem jest historia, przy czym ten rodzaj wizji nie jest wcale i wyłącznie pochodzenia chrześcijańskiego.

W naszych czasach wiele feministek usiłuje stworzyć konstrukcję, która pogodzi wiarę z aspiracjami do równouprawnienia. Robią to przez powrót do studiowania źródeł, żeby sprawdzić, czy nie można interpretować tekstów w inny sposób niż ten, narzucony przez instytucje religijne. Żadne z wielkich współczesnych tradycji religijnych jednak — pomijając kilka ostatnich zdarzeń w Kościołach protestanckich i liberalnych społecznościach żydowskich — nie pozwoliło kobietom wykonywać funkcji kapłańskich. Dyskusja nad ordynacją kobiet dzieli głęboko Kościół katolicki.

#### **Władza zapładniania**

Nasi dalecy przodkowie, którzy żyli w epoce paleolitycznej (od pokazania się człowieka, do około 10 tys. lat przed Chrystusem) uznawali boskość żeńską. Odnaleziono liczne figury bogiń-matek z najbardziej znaną, otyłą Wenus z Willendorf, która ma przetłuszczone, wręcz karykaturalne ciało. Archeolodzy nigdy nie znaleźli natomiast w erze paleolitycznej statuetki boga męskiego. Wiedząc, że istnieje ścisła współzależność między płcią bogów i rolą kobiet w rytuałach religijnych, można wydedukować, że społeczeństwo tamtej epoki było kierowane przez formę matriarchatu.

Wszystko zmieniło się w neolicie (epoce kamienia gładzonego) około 8 tys. lat przed naszą erą. Obecna teoria — aczkolwiek pozostaje ciągle w sferze spekulacji - mówi, że kobiety straciły wpływ i władzę, kiedy mężczyźni odkryli... jak się robi dzieci! Pierwotnie bowiem nie wiedzieli, jaka jest zależność między kopulacją a zapładnianiem. Powszechnie uważali, że ciąża jest skutkiem łaski nadanej kobietom przez boginię płodności. W czasie jednak, kiedy zrozumieli swoją zasadniczą i niezbędną rolę w poczynaniu dzieci, ich uwielbianie bogini-matki oraz szacunek dla kobiecych zdolności płodzenia wyraźnie zmalały. Na horyzoncie pokazał się bóg-mężczyzna i stopniowo przejął na siebie rolę ważności.

#### **Męskość bogów**

Większość panteonów politeistycznych wielkich cywilizacji świata antycznego zdominowali następnie bogowie mężczy. Grecki Zeus, rzymski Jupiter, egipski Amon, fenicyjski Baal, germański Odin są zopatrzeni w atrybuty falliczne (męskie). Boginie nie zniknęły wszakże i odgrywały w dalszym ciągu ważną rolę w poszczególnych mitologiach: Izis w Egipcie, Demeter w Grecji, Ishtar w Fenicji.

W tamtych czasach kobiety wykonywały funkcje kapłańskie. W niektórych społeczeństwach odgrywały taką samą rolę, jak kapłani. Te same prawa miały kapłanki celtyckie (druidki): w odprawianiu rytuałów, nauczaniu młodych, uczestnictwie w zgromadzeniach nawet tych, na których wybierano królów. Istniały jednak społeczeństwa, w których kobiety były podległe kapłanom. U Rzymian westalki sprzątały świątynie i przygotowywały „mola salsa”, soloną mąkę, którą nacierały zwierzę przeznaczone na ofiarę, ale aktu ofiary dokonywali mężczyźni. Kobiety w dalszym ciągu aktywnie uczestniczyły w posługach religijnych, ale ich rola była drugorzędna.

Trzy religie tak zwanej Księgi, nazwane tak, ponieważ oparły się na tym samym tekście pierwotnym Biblii, wyparły żeńskie elementy boskości. Hebrajskie słowo Jahwe jest rodzaju nijakiego, choć jego ekwiwalenty — Elohim, Jehowa - są rodzaju męskiego, tak samo zresztą jak Allah, Bóg, Pan... a rozwijający się monoteizm zabronił kobietom dostępu do funkcji kapłańskich na co najmniej 2 tys. lat.

#### **Przestrzelone ucho Buddy**

Koran potwierdza jasno poddanie kobiet mężczyźnie. **„Kobiety mają równe prawo w ich obowiązkach (...). Mężczyźni mają jednak przewagę nad nimi”** - możemy czytać w suracie 2, wersecie 228. **„Mężczyźni mają zwierzchnictwo nad kobietami, z powodu**

**łaski Boga, który dał mu władzę nad kobietą"** — stwierdza surat 4, werset 34. Feministki muzułmańskie argumentują, że Koran — który był dla nich przychylny w czasach Proroka — przyczynił się do polepszenia warunków kobiet. Faktycznie znajdujemy w nim liczne przyczynki, które dotyczą praw kobiet, ale nigdy nie chodzi o prawo do równości. Feministki muzułmańskie usiłują idealizować przeszłość, wybierając dwa lub trzy odizolowane szczegóły i montują w całość, ale realia religijne są zawsze mniej radosne dla kobiet — twierdzą teolodzy hinduizmu. Od pojawienia się ruchu feministycznego pod koniec lat 50. nieliczne kobiety próbowały wykazać, że w epoce wedyckiej były równe mężczyźni a sytuacja zmieniła się później.

Hinduizm nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do warunków kobiet. Sadusi (asceci, którzy zrzekają się świata materialnego) są wyłącznie mężczyznami a tradycja braminiczna nakłania wdowę do wykazania wierności przez ofiarowanie się na stosie pogrzebowym zmarłego męża. Ten zwyczaj upadł dopiero w XIX wieku, kiedy Anglicy go zabronili.

Nawet w tradycji tak uznanej dla ducha tolerancji, jak buddyzm, mniszki spełniają mniejszą rolę niż mnisi. Legenda mówi, że Budda, który założył już monastyczny zakon męski, kazał sobie przestrzelić ucho, zanim uznał zasady zakonu żeńskiego. Kiedy jego ciotka Mahaprajapati została wdową i ogłosiła chęć pozostania mniszką, zgodził się dopiero po długich naciskach swojego ulubionego ucznia Ananda. Powiedział jednak: **„Buddyzm miał trwać 1000 lat, ale teraz, kiedy są mniszki, nie przetrwa nawet 500”**.

### **Przeciwnik Marii Magdaleny**

W Genzie znajdujemy dwie sprzeczne interpretacje roli kobiet. Pierwszy pozoruje równość. Jest to werset wyjaśniający, że Bóg stworzył mężczyznę i kobietę na obraz i podobieństwo swoje. Drugi jest jednak bardziej wyraźny: kiedy Bóg wygania Adama i Ewę z raju, mówi: **„Będziesz rodzić w bólu, (...) twój mąż będzie panował nad tobą”**. Nie może być nic jaśniejszego. Lewita mówi jasno, że kiedy kobieta będzie miała okres, pozostanie siedem dni w nieczystości i trzeba myć wszystko, czego dotknie. Pozostaje zatem persona non grata w synagodze i mężczyźni powinni ją oddalić. Z upływem wieków tradycja żydowska potwierdziła dyskryminatorski charakter tego punktu widzenia religii. Zresztą Talmud polecił kobietom zajęcia domowe, żeby mężczyźni mogli **„instruować się i nabyć inteligencji”**.

Cztery ewangelie nazywane kanonicznymi (Mateusza, Łukasza, Marka i Jana) nie były jedynymi, które krążyły w rodzącym się chrześcijaństwie. Istniały co najmniej trzy inne ewangelie: Tomasza, Filipa i Marii Magdaleny. Ta ostatnia wchodzi w skład Kodeksu Berlińskiego, czyli serii manuskryptów odkrytych na początku XIX wieku.

Kodeks ukazuje między innymi scenę rywalizacji, która skłóciła Piotra i Marię Magdalenę. Chodzi o fakt, że to ona pierwsza zobaczyła Jezusa po zmartwychwstaniu. **„Czy jest możliwe, żeby się spotkał z kobietą po kryjomu, kiedy to właśnie my powinniśmy go otaczać i słuchać?”** - zapytywał Piotr. Na co odpowiedział mu Lewi: **„Jeśli Zbawiciel uznał ją za godną, kim jesteś ty, który ją odrzucasz?”** Ewangelie Tomasza i Filipa, podobnie zresztą jak Jana, również uznają doniosłe znaczenie Marii Magdaleny.

### **Drzwi do piekła**

W czasach Marii Magdaleny kobiety odgrywały dużo większą rolę. Akty apokryficzne (istnieją także Akty apostołskie, które są w składzie tekstów kanonicznych) mówią o kobietach, które nauczały i chrzciliły. Te informacje mocno niepokoiły ojców Kościoła w pierwszych wiekach naszej ery. Wtedy właśnie Tertullien, który był najbardziej antyfemistyczny ze wszystkich przywódców Kościoła, gwałtownie przeciwstawił się dopuszczaniu kobiet do święceń kapłańskich; i ta frakcja zwyciężyła.

W dawnych czasach ojcowie Kościoła zmienili go w instytucję zdecydowanie patriarchalną. Dla nich kobieta była **„drzwiami do piekła”** (Tertulian) i — jak mówili — **„wszystkie powinny umrzeć ze wstydu na samą myśl, że są kobietami”** (Klemens z Aleksandrii). To teolodzy właśnie, głównie Ireneusz z Lyonu w roku 195 n.e., usunęli wiele tekstów uznanych przez pierwotny świat chrześcijański, ponieważ nie pasowały do doktryny.

### **Piętno czasów**

Nie wiadomo dlaczego dzisiaj feministki usiłują zdobyć sobie miejsce w różnych systemach religijnych wyraźnie je dyskryminujących. Francuska Pauline Bebe wyznaje, że Torah (pięć pierwszych ksiąg Starego Testamentu) nie jest łagodny dla kobiet. To nie przeszkodziło jej jednak zostać rabinem. Stało się tak, ponieważ liberalna społeczność żydowska jest mała we Francji i Izraelu, ale duża w krajach anglosaskich, gdzie otrzymała

rabinat. Żydzi ortodoksyjni uznają taką sytuację za herezję, ale zastrzeżenia są równie silne wśród Żydów liberalnych.

Pierwsze kroki kobiety-rabina też nie były łatwe: najpierw była tylko asyentem rabina, potem musiała zrezygnować z funkcji samodzielnej na skutek „rozbieżności”. Od 1995 roku pracowała dla paryskiej grupy 200 rodzin. Jak połączyła widoczną nienawiść do kobiet Torahu i Talmudu? **„Teksty są inspirowane przez Boga, ale pisane przez ludzi, którzy je redagowali i napiętnowali mentalnością ich czasów. Wątki dyskryminacyjne nie są więc inspiracją boską. Bóg na pewno nie chciał, żeby połowa ludzkości była poddana drugiej. Ludzkość rozwija się i interpretacja tekstów musi być poddana takim samym zasadom”.**

Z duchem czasu poszli także protestanci. Zjednoczony Kościół Kanadyjski pozwolił kobietom na wyświęcanie duszpasterskie od 1936 roku i dzisiaj prawie jedna trzecia to pastory-kobiety. Kościół luterański ma swoich żeńskich biskupów od 1993 roku, mimo że fundator Marcin Luther wyraźnie nauczał, że **„kobiety zostały stworzone wyłącznie w celu służenia mężczyznom”.**

### **Wotum nieufności**

W 1994 roku 1200 Angielek zostało duszpasterzami w Kościele anglikańskim. Wiele z nich czekało na ten moment od 1975 roku, kiedy to Kościół uznał, że nie istnieją żadne fundamentalne przeszkody teologiczne w wyświęcaniu kobiet. Dokonanie owych wyświęceń pozostawiono jednak dyskretnej decyzji każdej prowincji eklezjastycznej, czyli każdemu krajowi.

W Anglii tradycja ma trochę cięższe życie niż pozostała część anglosaska i przyjęcie faktu kobiety-księdza było dużo burzliwsze. Aktywne kobiety w Kościele angielskim stukwały nadaremnie do drzwi stanu kapłańskiego i to w czasie, kiedy na świecie było ponad 1500 księży anglikańskich płci żeńskiej. Sześć lat wcześniej Barbara Harris w Stanach Zjednoczonych otrzymała prawo do święceń; w tym samym czasie w Kanadzie Victoria Matthews — dzisiaj biskup pomocniczy diecezji w Toronto — przygotowywała się do nich.

Rowój „ognia” stał się dewastacyjny, kiedy synod angielski zdecydował się w końcu ustąpić. Dwóch ministrów rządu Johna Majora przeszło na katolicyzm. Jednym z nich była zresztą kobieta: Ann Widdecombe, sekretarz stanu zabezpieczenia socjalnego. Podobnie postąpiła kuzynka królowej — księżniczka Kent. Gorzej - 200 księży, w tym biskup Londynu Graham Leonard, przeszło do obozu katolickiego; 720 innych, w tym siedmiu biskupów, podpisało wotum nieufności.

Od tego czasu kobiety, które przekroczyły progi duszpasterskie, były regularnie w kłopotach dręczone przez „braci”. W celach obrony założyły stowarzyszenie WATCH (Women and the Church), które informowało o nierównościach w procesie promocyjnym i dokuczaniu seksualnym, które stało się stałą praktyką.

W Anglii jest wiele regionów, gdzie kobieta-kapłan nie może wykonywać swojego posłannictwa: są to diecezje, w których biskupi są przeciwni ich ordynacji. Problemów nie mają jedynie te kobiety, które znajdują się w diecezjach kierowanych przez zwierzchników aprobujących kobiety. Trzeba jednak dodatkowo współdziałać z parafianami, którzy w większości bojkotują parafie prowadzone przez kobiety.

Tak w łonie instytucji burza ucichła na powierzchni, ale wszyscy wiedzą, że w Anglii istnieją dwa Kościoły, które koegzystują bez zbytniego okazywania sobie miłości. Członkowie WATCH podają, że ich Kościół, który był przez 2 tys. lat pod wpływem kultury patriarchalnej, został dogłębnie przepełniony praktykami kulturalnymi, w których kobiety są uznane za **„byty ludzkie drugiej klasy”.**

### **Katolicka schizofrenia**

Ponowne dopuszczenie kobiet do funkcji kapłańskich dzieli dzisiaj głęboko Kościół katolicki. W ostatnich 30 latach tysiące zakonnic opuściło zakony w krajach anglosaskich. W środowisku Kościoła niemieckiego, austriackiego i francuskiego krążyły petycje z żądaniami przyznania kobietom praw kapłańskich. Jan Paweł II w liście apostolskim w maju 1994 roku odrzucił to wszystko definitywnie, przez co pogrążył Kościół katolicki w swoistej schizofrenii. Kobiety pracujące dla kościoła zapytywane o dogmat nieomyślności papieża (proklamowany przez Piusa IX w 1870 roku), nie chciały się wypowiadać na ten temat, chociaż bez żadnego skrępowania wyrażały skrajnie radykalne poglądy na temat pozycji kobiet. Wśród autorytetów Kościoła jest natomiast cicha zмова: nie reagują oni, kiedy kobiety upominają się o prawo do

przerywania ciąży lub do święceń kapłańskich.

W sprawie tego drugiego przypadku warto przytoczyć opinię kanadyjskiej Komisji Teologicznej: „**Wersety Ewangelii Mateusza są jasne: podczas ostatniego ukazania się Jezusa w Galilei tuż przed wniebowstąpieniem nakazał iść i nauczać 11 apostołom. Tych jedenastu, to byli mężczyźni, i dlatego Kościół rezerwuje sobie prawo do wyświęcania mężczyzn. Społeczeństwo ewoluuje, to prawda, ale Kościół nie jest społeczeństwem zmian, ponieważ został założony przez Jezusa**”.

Tę opinię łagodzą wypowiedzi liberałów kościelnych, którzy uważają, że „**Kościół żyje przeszłością, podczas kiedy powinien być postępowy. Powinien dać społeczeństwu przykład, a nie pozostawać w tyle. Jan Paweł II jest jednak zaślepiiony ideą, że kobieta musi spełniać najpierw rolę matki**”.

### **Powrót do korzeni ?**

Bez kobiet natomiast w Kościele doszłoby do wielkiej awarii. W niektórych krajach Zachodu liczba księży jest dzisiaj cztery razy mniejsza niż w roku 1980. Dużą ilość prac związanych z prowadzeniem parafii i nauczaniem religijnym Kościół musiał przekazać osobom świeckim; dzisiaj 80 proc. to kobiety, które uczą, głoszą Ewangelię i w pewnych diecezjach, gdzie brak księży jest szczególnie dotkliwy, mają zezwolenie do przeprowadzania chrztów.

Kościół są puste, ale chrześcijaństwo jest żywsze niż kiedyś. Być chrześcijaninem, to nie tylko uczestniczyć w niedzielnych mszach, to także zajmować się chorymi, pomagać w trudnościach rodzinnych, być z ludźmi na co dzień i ten kierunek działania przyjęły właśnie kobiety, które — pracując dla Kościoła i nie zgłaszając bynajmniej żadnych pretensji - wymuszają niejako na nim powrót do podstaw chrześcijaństwa. W tej sytuacji opinia papieża o zakazie święceń kapłańskich kobiet jest po prostu nierealna.

**Zenon Kuczera**

Publicysta, Kanada

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-05-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,313) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,313>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)